

Nad Bugiem

To wy poeci, szarlatani,
ze starą duszą, myślą młodą,
siadźcie nad Bugiem, tam łopiany
i wierzby chylą liść nad wodą.

Pójdźcie do chaty, gdzie w kominie
uhoń się pali, słysząc świerszcze,
zgoda ze swarką życie szyje,
a ściegi zapisuje wierszem.

To wy poeci, czarne kryła
zmierzwione macie, połamane,
tu cisza im wygładzi pióra,
w strofy ułoży sen nad ranem.

Mówią, że kiedy piwnocz bije,
wiatr pędzi wozem sześciokonnym,
umarł poeta, ale żyją
wiersze i grają mu podzwonne.

Ruta